

Węzelek

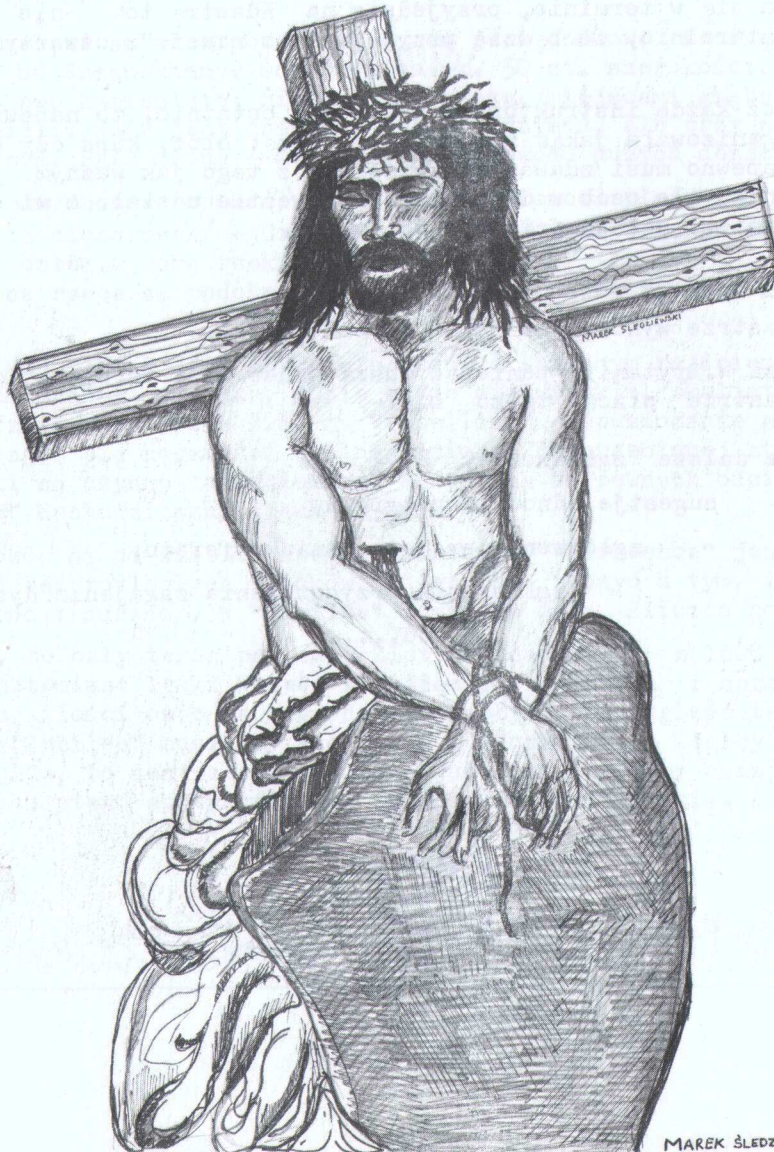
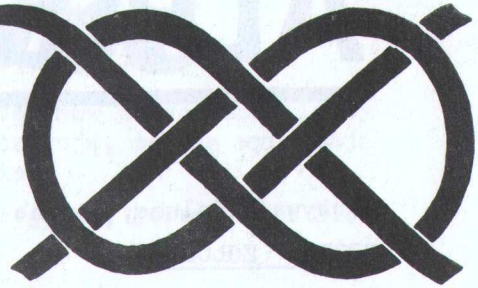
FOR MEMBERS ONLY

NUMER 147

KWIECIEŃ 1987 ROK 27

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7.



archiwum
harcerskie.pl



Napływają dalsze, liczne zgłoszenia.....

TERMIN ZGŁOSZEŃ

W poprzednim Węzełku podaliśmy trochę szczegółów odnośnie ADASTRY XI. pominięto termin zgłoszeń.

Zgłoszenia należy przysłać do G.K.Harcerek do dnia 7 lipca 1987 r.

Nie znaczy to bynajmniej, że jeśli któraś instruktorka, pomimo, że nie zgłosiła się w terminie, przyjedzie na Adastrę to nie będzie przyjęta. Naturalnie, że będzie przyjęta i to nawet "z otwartymi ramionami".

Ale, przecież każda instruktorka, jeśli nie ostatnio, to napewno kiedyś dawniej, organizowała jakąś harcerską imprezę: obóz, kurs czy kolonję. I dlatego napewno musi zdawać sobie sprawę z tego jak ważnym jest wiedzieć wcześniej ile osób w danej imprezie weźmie udział. A więc ułatwicie nam zadanie i zgłaszajcie się do 7.7.87.

OPLATA

Udział w Adastrze wynosi Ł. 12.- za całość.

Druhny z poza W.Brytani, ponieważ muszą wydać dużo forsy na dojazd, za udział w Adastrze płać tylko Ł.6.-

Czekamy: na dalsze zgłoszenia,

sugestje odnośnie programu,

zgłoszenie przygotowania referatu,

zgłoszenie przygotowania zagajenia dyskusji,

i.t.d.....

i.t.d....



Coraz więcej się mówi o Zlocie! Ze wszystkich terenów przychodzą listy w których, z jednej strony zapewniają, że się szykują, że się wybierają a z drugiej strony dopytują się jak to tam będzie?

W tych dniach dostałam od drużyny Danki Kozłowskiej, hm, Komendantki Złotu Harcerskie opis terenu. Oto co pisze:

Cały teren składa się z dwóch obozów - większego "Horseshoe" i mniejszego "Jubilee" o wspólnej przestrzeni 1250 akrów.

Obóz "Jubilee" leży w Pensylwanii. Przez obóz "Horseshoe" przebiega granica stanów Pensylwanii i Maryland, a zarazem historyczna Mason-Dixon Line.

Obozy oddzielone są od siebie opływającą je w podkowę rzeczką Octoraro wpływającą do Susquehanny. Octoraro ma ok. 50 st. szerokości. Dno jej jest częściowo kamieniste, miejscami pływiska, miejscami głębsza, z moźli wością kąpiel. Woda jest chłodna, podobno czysta, ale przy nas nie była przezroczysta. Była mętna - możliwe, że z powodu dużych deszczów.

Połączenie do obozów prowadzi przez bród /betonowa płyta 1 i pół stopy pod wodą dla cigarówkek/ - Grays Ford i most pieszzy. Rozpoczęte są już prace nad mostem w górę rzeki od brodu.

Do użytku na rzecę są podobno łódki, ozdoba i nawet nieduża ilość kajaka-ków.

Teren ogólnie biorny jest lekko sfalowany z łagodnym zejściem do rzeki z wyjątkiem jednego odcinka, gdzie staje się wysoki, skalistym urwiskiem wykorzystywanym przez B.C. na "repelling" - spuszczenie się na linach odbijając się nogami od skalnej ściany. Po przeciwnym stronie urwiska i rzeki są czyste kamieniołomy, z których do pewnych odcinków obozu "Horseshoe" dochodzi szum i huk motorów.

Tereny obozów są od siebie zupełnie odmienne. "Horseshoe" jest zalesiony, raczej bez rozległych widoków /należy się liczyć z tym, że może być trochę parno i duszno/. W "Jubilee" dominuje duża, śliczna polana.

Obliczamy, że cały teren pomiesci Zlot składający się z 1000 - 1500 osób. Może być natomiast lekki kłopot z myciem się /kąpiel/ i sprawnym kamieniem takiej ilości osób ze względu chociażby na rozległość terenu, zwłaszcza cza jeśli "Jubilee" musiałyby się żywić w "Horseshoe". Nógaby to być jednak duży plus, bo centralnie położona jadalnia dawałaby okazję uczestnikom zlotu częstego spotkania się i lepszego poznania się.



ARKUSZE REJESTRACYJNE

CZY WYPEŁNIŁAS ARKUSZ REJESTRACYJNY NA TEN ROK ?

Obowiązkiem każdej instruktorki jest co roku wypełnić cały arkusz rejestracyjny i przesłać, wraz ze składką instruktorską, via Komenda Chorągwi do G.K.Harcerek przed 15-tym Lutym.

Zasadniczo wszystkie instruktorki przysyłają swoje arkusze rejestracyjne i to nawet w terminie. Tylko, że większość opuszcza nie wypełnia punktu Nr. 12.

Na pytanie: - dlaczego nie wypełniła Druhu punktu Nr. 12 - wielokrotnie slyszalam odpowiedź:

- bo i tak tego nikt nie czyta !

A właśnie, że nie. Mylą się drużyny, które tak sądzą, bo wszystkie arkusze są dokładnie czytane, a uwagi nie jednokrotnie dyskutowane. Kładę nawet, że szlachny jest, żeby z tymi uwagami zapoznalo się większe grono instruktorek, nie tylko drużyny z G.K.Harcerek. Dlatego, drukujemy poniżej niektóre. Z uwagi na to, że wszystkie notowane poniżej wypowiedzi są "częścią Arkusza Rejestracyjnego" a nie listem do "Wężełka", przytoczamy je bez podania autorki.

= Za mało czasu na wszystkie, a tymbardziej na pisanie uwag! Dziękujemy całą rodziną.

= Wypełnienie arkusza rejestracyjnego nie powinno być wystarczające dla instruktorek! Bolesne jest to, że mamy bardzo dużo młodych przewodniczek i phm. a drużyn niema kto prowadzić - stąd stany maleją stale! A szkoda, bo młodzież jest dużo którą należałoby się zająć. Wyłączenie wędrowniczek - kładzie pracę normalnych drużyn. Pomyśl b. b. zły.

= Praca z nowoprzybyłymi emigrantami jest b. mozolna i wymaga cierpliwości.

= Jesteśmy daleko od głównych ośrodków ZHP, stąd nasza młodzież nie ma kontaktów np. z młodzieżą harcerską z Chicago, Detroit czy Nowego Yorku. Nie widzi, jak pracują inni, nie przechodzi intensywnych kursów na stopnie. Brak jej harcerskiego ducha.

Złot Światowy w USA - mamy nadzieję wysłać dużą grupę. Już zaczynamy nad tym pracować.

= Człowiek wiecznie kongluje czasem, bo wszędzie jest mało ludzi do pracy. W sumie prowadzimy podwójne życie - amerykańskie i polskie. Czasami jest ciężko, ale dobre wyniki dodają bodźca.

ROZCZYNY ARKUSZ REJESTRACYJNY INSTRUKTOREK

= Potrzeba więcej rąk do aktywnej pracy. Pomoc młodym drużynowym jest obowiązkiem starszych instruktorek.

= Odległość od ośrodka utrudnia pracę. Jak wszędzie, ale specjalnie w b. rozrzuconych skupiskach polskich, brak instruktorek młodych - wobec czego "nieco" starsi prowadzą jednostki - szczególnie że u nas obecnie ci starsi są duchem młodzi.

Konieczna jest większa pomoc programowa zuchom i skrzatom: Więcej nowoczesnych sprawności dla zuchów, programów dla skrzatów. Książka drużynowej będzie ogromną pomocą - nawiązuję kontakt z J. Chrusciel ofiarowując pomoc, jak również chciałabym przesłać trochę materiałów do Wydziału Programowego G.K.Harcerek.

Chciałabym widzieć w Wężełku - Niech żyje Wężełek /tak ślicznie ostatnio wydawany/ wymiana myśli i osiągnięć w 1/ pracy ze skrzatami, 2/ wędrowniczkami.

Kształcenie instruktorek. Uważam, że stopień Harcmistrzynie powinien być przyznawany po krótkim kursie korespondencyjnym. Wykazanie się pracą, postawą jest podstawą ale analiza ideologii i Historii ZHP - wyciecznych 75ciolecia "Raz Harcerką - zawsze Harcerką" i swojego stosunku do zagadnień światowych i polskich wydaje mi się koniecznym. Zapoczątkowałyśmy takie kursy w okresie okupacji w Warszawie - jeden prowadziłam z dną Jagną Falkowską. Komendantka Pogotowia - dhny Lapińska prowadziła jeden, 3-dniowy między chorągwią.

= Podtrzymujemy kontakty z Siostrami opiekującymi się upośledzonymi i chorymi w Kraju i na misjach /Ruanda, Afryka, Abra - Filipiny/ W izbie harcerskiej gromadzimy książki, kroniki, sprzęt obozowy - dary na bazy. Pomagają nam "stare" Świerki, które są już natkami pracując lub studiują. Licznie wzięły one udział w harcerskim "Wikołaju" - 86r.

= Napływ dzieci do gromady i skrzatów z nowej Polonii. Trudno zrozumieć nastawienie nowo przyjeźdźców - jeśli chodzi o pomoc do kraju. Uważają, że praca dla Polski to - dobre ustawienie się a dopiero potem? Dosyć trudno do nich dotrzeć.

= Straszny brak czasu na wszystko to co się chce "zadziałać", a im człowiek starszy tym go mniej. 24 godz. bardzo jakoś się skurczyło.

= Za mało zrozumienie cywilnych władz harcerskich w pracy hufca.

= W tym roku przestałam pracować zarobkowo. Pewnie moja sytuacja poprawi się, że więcej czasu poświęcę w harcerstwie.

= U młodzieży uczęszczającej do polskiej szkoły, zauważa się duże trudności w wysławianiu się po polsku. Jest to znanienne też u zuchów i skrzatów, które w dużej ilości pochodzą z małżeństw mieszanych. Jest to sprawa nagląca i wywołuje mi się, że należy się nad nią zastanowić.



ROZCZYNY ARKUSZ REJESTRACYJNY INSTRUKTOREK

ROZCZYNY ARKUSZ REJESTRACYJNY INSTRUKTOREK

WIEŚCI Z NAD

PACYFIKU

Miesiące październik i listopad upłynęły w pin. i pld. Kalifornii pod znakiem obchodów rocznic narodowych i 2-giej rocznicy śmierci ks. Jerzego Popiełuszko. Jednostki harcerskie w San Francisco, Los Angeles i Orange zorganizowały same, lub brały udział w zorganizowanych przez Kongres "Polonii obchodach.

Wędrowniczki w San Francisco opracowały i przedstawiły tam swoje programy.

Najmłodszy nasz harcerski ośrodek w Orange przedstawił, 19 października, wwrusający program, w ramach uroczystości Kongresu, wykonały go dziewczynki i chłopcy zuchy i harcerze oraz jeden skrzat. Wiersze o ks. Popiełuszko, recytowane indywidualnie i zbiorowo, zakończył fragment pięknego wiersza M. Konopnickiej: "Ty coś walczyś dla idei".

Dhna Alicja Czarnecka, drużynowa gromady "Polskie Kwiaty", włożyła dużo serca i czasu w opracowanie i przygotowanie tego pokazu, jak i pokaz listopadowego, gdzie również wystąpiła cała gromadka skrzatów "Krasnoludki" pod kierownictwem niezmiernie dzielnej drużynowej dhny Zofii Nowak-Przygodzkiej. Skrzaty pięknie śpiewały i deklamowały chórem.

16 listopada harcerskie Los Angeles przedstawiło miejscowej Polonii pokaz pt. "Godzina w hołdzie ks. Jerzemu Popiełuszko". Organizatorka tej imprezy, hm. Gena Kliszewska, włożyła niesłychanie dużo wysiłku w opracowanie i przygotowanie programu oraz informacji o nim szerokiej publiczności. Dhna Kliszewska, w świetnie opracowanym i przed-



stawionym życiorysie ks. Jerzego, podkreśliła Jego olbrzymi wpływ moralny na ludzi, zarówno za Jego życia jak i po śmierci.

Jedenastoposobowy zespół złożony z zuchów dziewczynek i chłopców, harcerek i harcerzy, wędrowniczek i wędrowników, recytował wiersze o ks. Popiełuszko. Deklamacje indywidualne, parosobowe i chóralne, powiązane ze sobą bardzo ciekawie i artystycznie, wykonane na wysokim poziomie, wywołały wiele wzruszeń i łez wśród publiczności.

Urywki z kazań ks. Popiełuszko na taśmie oraz szereg przeźroczy z Jego grobu i kościoła, dopełniły całości. Przejmująca cisza po chóralnym zakończeniu przez zespół: "Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie, jedno wiem tylko - POLSKA ZWIARTYCHWSTANIE!" i burza oklasków, świadczyły o powodzeniu imprezy.

W programie artystycznym pomogła wydatnie artystka p. Rozpędowska. Muszę dodać, że po zakończeniu zebrane zostało na sali przez zuchy 450 dol., czekami dostano jeszcze 200, tak że ogólna suma zebrana na dzwon wyniosła razem 650 dol.

Wanda Kamieniecka-Gryko, hm.

Superluki.

Następna lista Superków

W. Satermus	-	Ł. 0.50
W. Czerniawska	-	Ł. 1.50
A. Dziegłewska	-	Ł. 1.50
J. Zygiel	-	1.50 dol.
E. Makowska	-	1.50 d l.
A. Bomba	-	10.- dol.
T. Wasilewska	-	Ł. 3.-
E. Dzielwska	-	10.- fr.fr.
K. Wołowska	-	5.50 fr.fr.

**DZIĘKUJEMY ZA JUŻ
PROSIMY O WIĘCEJ**

Wzrostek

Na jednej z ostatnich konferencji instruktorek w W. Brytanii była ożywiona dyskusja na temat:

JAK INSTRUKTORKI MOGĄ WPŁYNAĆ NA EFEKTYWNOŚĆ PRACY HARCERSKIEJ ?

Dyskusję zagałta Teresa Ciecierska, hm. z Londynu:

Każdą z nas, tu obecnych, coś łączy:

1. Jesteśmy instruktorkami
2. zdobyliśmy ten stopień przede wszystkim przez działanie na funkcji.
3. jesteśmy, każda z nas, znane z naszych specyficznych metod działania, z naszego podejścia do sprawy. Każda z nas jest inna.

Jest kilka rodzajów instruktorek:

1. Te pracujące, harujące - czasami widoczne i szysane, częściej nie.
2. Te, które wszędzie są, wszędzie widać je w mundurze, dużo mówią, gdy przyjdzie co do czego
3. Te, które są zawsze " chętne służyć pomocą", ale, gdy przyjdzie co do czego i naprawdę są potrzebne, wycofują się, nie dotrzymują słowa, "wyjątkowo dziś jestem zajęta".

Biorąc pod uwagę, że są te trzy typy instruktorek - jaki może być ich wpływ na pracę harcerską ogólnie, a co dopiero wpływ efektywny, tak aby praca była wydajna i skuteczna!!!

Uważam, że instruktorka może mieć wpływ na pracę przez:

1. przez przykład - widać, że sama działa i zachęca innych do działania.
2. przez rozmowy - z harcerkami, zuchami, rodzicami, na terenie.
3. przez regularne kontakty i spotkania z terenem - nie tak raz kiedyś, przy okazji, ale częste rozmowy, okazywanie zainteresowania, ofiarowanie konkretnej pomocy a nie czekanie aż drużynowa zadzwoni...

Przechodząc teraz do instruktorek naprawdę czynnych i działających, zastanówmy się czy mamy jakikolwiek wpływ a jeśli tak to co i jak możemy zrobić, aby on był efektywny.

1. Jako instruktorki i osoby na funkcji mamy pewne prawa z których nie zawsze korzystamy, np. szczerpowa lub opiekunka albo "zwykła instruktorka" na terenie ma prawo włączyć się w pracę jednostki - ale czy zawsze korzysta z tego prawa ?
 - a. może często być w kontakcie z drużynową
 - b. może konkretnie pomóc drużynowej jak ułożyć plan pracy rocznej jak się zabrać do stopni harcerek pomóc w zdobyciu stopnia samej drużynowej podsumować ciekawe, konkretne pomysły, pokazać jak je wykonać. bronić drużynowej przed parafią /jeśli tego zajdzie potrzeba/ przed rodzicami przed kierowniczką polskiej szkoły przed innymi organizacjami.....

2. Jeśli instruktorka nie ma konkretnej funkcji, to też może włączyć się do pracy, ofiarując pomoc w tych dziedzinach, gdzie widzi lub słyszała że jest tego najwięcej potrzeba. Nie mówi "zadzwoń do mnie, gdy czegoś chcesz". lecz konkretnie angażuje się do czegoś np "przygotuję wam bieg na ..." albo "sięgnij z pomocą przy organizowaniu wycieczki - przywiozę jedzenie /poprowadzę mini-bus/, namówię rodziców" itp.

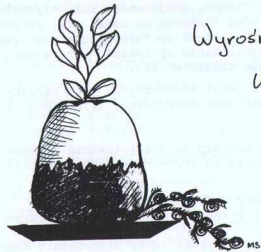
Pomoc instruktorki będzie jedynie podjęta jeśli instruktorka jest harcerkom znana i musi być wobec tego "widziana" jako energiczna, działająca i chętna też do wysłuchania.

Gdy już dojdziemy do jakiejś funkcji czy imprezy do przygotowania - skorzystajmy z tej okazji aby wzbudzić zaufanie do nas - a jest do tego kilka sposobów :

1. Zapoznajmy się z materiałem z jakim mamy do czynienia.
2. Przygotujmy się porządnie /trzępanie z rękawa, wyciągnięcie z kapelusza nie zawsze wychodzi/ tak aby:
 - a. nasze "wystąpienie" było odpowiednio dostosowane do danej sytuacji
 - b. i aby nasz język polski był łatwy, abyśmy się z harcerkami dogadały - inaczej nic się nie da zrobić, nic do nich nie dojdzie
3. Nie zapominajmy, że wychowujemy, więc każdy powinien skorzystać coś z tego co przeprowadzamy.
4. Zapoznajmy się z wymaganiami, regulaminem naszej organizacji. Np. czy każda instruktorka zna wymagania na ochotniczkę? Czy każda posiada książeczkę wymagań na stopnie?
5. Nie bójmy się zwracać uwagę, bądźmy nudne, miejmy odwagę tam gdzie trzeba.
6. Chyba wiemy, że wszystkie nasze harcerki są inteligentne i pragną jak najwięcej wchłonąć. Przekażmy im jak najwięcej wiedzy - podanej w spo-

sób zrozumiały i dostępny. Zawsze coś zostanie, a oknie się wielkie zadowolenie z osiągniętego celu.

7. Nie obrażamy się, bądźmy dostępne.
8. Nie tracimy nadziei! Zabieramy się do czynu!!!!



Wyrośniętych bab
Udanych mazurków

Kolorowych pisanek

Wesołych Świąt

życzy



INSTRUKTORKI

pisze 

druhna Alina Walda, Hm. Australia, przysyłając prenumeratę za Wężełek od instruktorek z Australii, między innymi pisze:

....Chciałam zdążyć zebrać pieniądze przed 22-gim i wysłać je wraz z siostrzanymi pozdrowieniami na Dzień Myśli Braterskiej, ale niestety jestem spóźniona z tą drugą częścią, ale lepiej później niż Jeszcze raz więc wiele serdecznych, gorących pozdrowień!

Na kominku w niedzielę, 22-go, rozpoczęliśmy nowy rok pracy harcerek. U nas wszystko inaczej, no bo chodzimy wszak do góry nogami! Pamiętajmy o wszystkich siostrach zapalając symboliczne świece, również i o tych co walczyli i polegli jak i o tych, którzy stale walczą, by wychowywać polską młodzież w duchu harcerekich ideałów.

Mamy koniec lata, a już cudu wiosnę w Europie. Dobrze dała się Wam we znaki tegoroczna zima, śnieżna i mroźna.

W listopadzie przybył z Pielgrzymką do Australii Ojciec Święty. Polacy zjechali się ze wszystkich zakątków w Australii do Melbourne, gdzie odbyło się jedyne spotkanie Ojca Świętego z Polakami. Niezapomniane wspomnienia...

A teraz cała Polska czeka na Dostojnego Gościa. W każdym liście z Polski rodziny wspominają o tym.

Czekamy na lutowy "Wężełek". Prosiłabym, o ile to możliwe, by nowe prenumeratorki też go dostały.

Serdeczne pozdrowienia i nasze harcerekie Czuwaj!

druhna Wanda Grycko, hm, Kalifornia, U.S.A. pisze:

Prześłam Druhnie, Główną Kwaterze i Wężełkowi serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne, pogody, wytrwałości i dalszego zapału w jakiej potrzebnej nam pracy.

Dostałam ostatnio przemycony z Polski majowy numer "CZUWAMY", wydawany w Polsce przez krakowskie Duszpasterstwo Harcerszy, poświęcony 75-leciu ZHP. Z wielkim wuszeniem czytałam świetne, śmiałe artykuły. Wysyłam oddzielnie kopie tego numeru. Nogę również przesłać kopie książeczki o Jadze Pal-kowskiej p.t. "Opowieść o Druhnie Jadze", jeśli jej nie macie? Jest to b. dobre opracowanie. Czy mógłbym dostać adres drużyny instruktorskiej im. Jagi? Chętnie przesłałabym im tę pracę. Z Jagą łączyły mnie bliskie i serdeczne stosunki przyjacielskie. Była Ona wspaniałym człowiekiem i ogromnie dużo, jeśli nie najwięcej wniosła do programu pracy żeńskiej.

Odesłała od nas snomu jedna z tych dawnych - Dhna J.Łapińska. Była Ona zupełnie inna od Olgi i Jagi i pozostałych z Jej okresu. Poważna, raczej surowa budziła lęk, zwłaszcza u młodych instruktorek. Zasługi Jej dla Orga-

nizacji są wielkie. Harcerstwo traktowało jako służbę całego życia jednostki. Uważała, że Harcerstwo powinno podejmować służbę na odcinku opieki nad dzieckiem i oświatowo-kulturalnym. Wnosiła wielki wkład w przygotowanie przedwojenne Pogotowia Harcerek, stworzyła Bucze - Szkołę Instruktorów.

Stykałam się z nią jako Komendantka Chorągwi i później po Powstaniu w Krakowie, kiedy natychmiast jak się tam znalazła, zakładała Domy Dziecka. Przewadziła jeden z takich domów w Poroninie.

W czasie jednego 60dziesięciolecia w ZHP miałam szczęście poznania, stykania się i współpracy z wieloma, jakże wspaniałymi Instruktorkami. Niestety większość z nich nie jest już w gronie żyjących ale stale jest i powinna w nas i z nami być.

Mówiąc o "leciach" - rozpoczęliśmy z mężem /Stachem/ drugie Piędziesięciolecie nasze harcerskiego, jakże szczególnego małżeństwa. Ciekawe - ile nas jest harcerskich małżeństw?

Na tym narazie kończę, przesyłam garść wiadomości z Kaliforni - mam nadzieję, że znajdzie się dla nich miejsce w Węzłku.

Serdceczny uścisk dłoni dla Druhny i pozdrowienia dla całej Świątowej Rodziny Harcerskiej Łączę

OZUNAJ !

drukna

Ewa Gieratowa, Hm, Bethshem, U.S.A. pisze:

Jutro Dzień Myśli Braterskiej. Będę w Anglii gdy ukaże się ten kwietniowy numer Węzła. Nie zdążyłam napisać do lutowego bo zbyt wiele się wydarzyło: Umarła 23 listopada Pella Osarowska, w styczniu byłam nad Pacyfikiem, zakopana jestem w papierach bardziej niż w śniegu, Będę nadal się w nich grzebać teraz w Londynie. A od Wielkanocy - przygotowanie, całą parę, do 1983, Zjazd Ogólny i Zlot 7-21 sierpnia. Piękna nazwa miejscowości: RISING SUN, Maryland. A nazwa terenu - symbol szczególnej - PODKOWA - Horseshoe Scout Reservation. Grzebanie się w papierach - czyli przeszłość, plus spojrzenie w przyszłoroczne nasze spotkanie, wzbudza moc POMYSŁUNKÓW.

+ + + + +

O Feli musimy tu w Podhalu napisać wspomnienie, na 4-6 stronach, wemetryz na wkładkę do WĘZŁKA. Do zbioru NASZE INSTRUKTORKI. W tej serii należałoby też wydać wspomnienie o Reni Malawiczowej, pierwsza z instruktorów w USA, która odeszła na wieczną wstęgę, już czterech wieku temu. Tekst był drukowany w nowojorskim dzienniku "Nowy Świat". W tym samym formacie wydać trzeba wspomnienie o Irmie Paluchowej, Heli Grażyńskiej zróbmy listę

+ + + + +

Wartoby przyrzec się mianowanom harcmistrzowskim i tytułowi Działacza Harcerskiego, oraz Organizacji Starszego Harcerstwa. Tu w Ameryce istnieje

je nadal tylko jeden Krag St. Harc., w Chicago. Mielimy, i nadal mamy różne kłopoty z KPHami i Obwodami. Wymierzają Kombatanci, Akowcy, mało kto rozumie Harcerstwo, a zwłaszcza jego strukturę organizacyjną. Sądzę, że miamowania harcmistrzowskie powinny być ograniczone do osób tylko naprawdę "na 1 2", natomiast stopień działacza harcerskiego należałoby szerzej przyznawać, nawet po phm, jeśli hm byby nie na miejscu, albo gdy zaangażowanie w Org. Hek słabnie, ale przyjął do Harcerstwa zostaje/ i wciąga do KPH naszych wychowanków i wszelkich przyjaźni. Nie widzę żadnych szans dla Krągów St. Harc. per se, natomiast widzę wielką rolę i potrzebę inteligentnych KPHów, które oprócz opieki i pomocy finansowej dla młodzieży mogłyby - w dobranych wiekiam zainteresowaniami zespołach - prowadzić zajęcia sportowe, kulturalne, towarzyskie, uczestniczyć w pracach Kongresu Polonii, szkół dokształcających, parafii. Przyjrzyjcie się tej sprawie w swoim środowisku, może Organizacja Harcerek wystąpi z jakimś mądrym pomysłem dla całości ZHP ?

+ + + + +

Co to jest środowisko, wspólnota, organizacja, jak to działa, jaka między nimi łączność? Przysłał właśnie list Komendantki Chorągwi do instruktork na Dzień Myśli Braterskiej oraz dorozna lista adresowa, z telefonami: 52 harcmistrzynie
25 podharcmistrzynie
15 działaczek,
30 przewodniczek. Czy wszystkie pronomerują Węzłek? oraz nasz amerykański ZNICEZ? Tylko do nielicznych, starszych przeżawnie, dociera OGNISSKO. Jaka jest komunikacja w całości ZHP, jak pobierać będziemy decyzje na Zjeździe? - Listy do instruktorek, od wielu lat wydawane przez kolejną Komendantkę Chorągwi, są niezmiernie ważnym łącznikiem i cenną historią naszej wspólnoty. No i co za inspiracja do różnych pomysłów!

+ + + + +

O historii ZHP w ogóle, a naszej amerykańskiej w szczególności, oraz o konieczności uporządkowania archiwum mówiło się od lat. Pisałam w "OGNISSKU" w jesieni 1985, pt. "Kierunek Stulecie". Po styczniowej wycofanie w stanie Washington w Seattle, San Francisco Bay Area, Los Angeles - spisaliśmy info "Harcerstwo nad Pacyfikiem". Teraz użiję poradników Atlantyk. W międzyczasie z Helą Boguniewicz, Geną Kiszewicz, Wandą Grycko i Jadzią Chruściel pomagamy Komendantce Chorągwi i Zarządowi w zebraniu materiału do Pamiętnika ZHP, wydawanego przez Naczelniczkę. Jednocześnie jest to praca nad archiwum Harcerstwa w Ameryce, w Orchard Lake.

OZUNAJ !

drukna

Krysią Orłowska, hm, Toronto, Drużynowa drużyny instruktorek im. Jagi Falkowskiej, pisze:

Droga Druhno,

Drużyna instruktorek im. Jagi Falkowskiej planuje wydanie obosowej książki kucharskiej. Mam obecnie kilkanaście przepisów, które otrzymałam przed akcją letnią wszystkie hukie w Kanażdzie by mogły je wykorzystad na tego-rocznych obozach. Na konferencji dowiemy się w jakiej mierze się przydadzą.

Przesyłam Druhnie owe przepisy z prośbą-apelem do sióstr instruktorek o

przyłączenie się do naszego wysiłku. Wdzięczne też będziemy za wszelkie uwagi, krytykę itd /konstruktywną oczywiście/.

Każdkę, gdy będziemy mieli dość materiału i ostatecznie odwinąć co tam jeszcze dodać - np. dział "bezpieczeństwo w kuchni" i popularnie podane ogólne zasady racjonalnego odżywiania itd., chcielibyśmy wydać na wiosnę przyszłego roku.

Czy Główna Kwaterna byłaby tym zainteresowana? Może inne Chorągwie byłyby zainteresowane takim wydawnictwem? A może dawać od czasu do czasu w Więzku ciekawskie pomysły dotyczące garnków obozowych i naszych podniebień?

Łączę serdeczne pozdrowienia i nasze

C z u w a j !

Podstawowy sos z mięsem do makaronu na 5 osób

Składniki: 2 łyżki oleju
1 cebula posiekana
2 szalki czosnku, posiekane
1 funt mielonej wołowiny
1 papryka zielona (green Pepper)
wyjać pestki i pokroić
1 łydoga selera, pokrojona
1 kubek bulionu (kostka bulionu rozpuszczona w gorącej wodzie)
2 łyżki masła
1/2 łyżeczki bazylii
1 puszka (14 oz) pomidorów
2 łyżki pasty pomidorowej
sól i pieprz do smaku

Metoda: Rozgrzać olej i dusić na nim 5 pierwszych składników (do gwiazdek w spisie) przez 5 minut, mieszając. Dodać resztę składników i dusić na wolnym ogniu przez 1 godzinę.

Jest to podstawowy przepis na włoski sos do makaronu. Można do tego dodać grzyby, które dusi się z mięsem i cebulą przed dodaniem bulionu i reszty produktów. Można też dodać inne przyprawy, np. chili albo majeranek.

Podany przepis jest na 5 osób. Jeśli gotujemy na 20 osób mnożymy wszystkie składniki przez 4.

Zupa jarzynowa: na 20 osób

Składniki: 5 pietruszek, oczyszczone i pokrojone
15 marchwi, oczyszczone i pokrojone
15 łydóg selera, pokrojony
3 cebule, obrane i pokrojone w kostkę
1/2 kubka oleju

Metoda: W dużym garnku rozgrzać olej i dusić w nim wszystkie te jarzyny pokrojone w talarki, przez 7 - 10 min.

Składniki: 7 kostek bulionu z kury
15 kubków wody zagotowanej
15 średnich, kartofli obranych i pokrojonych w kostkę

Metoda: Rozpuścić kostki bulionu w zagotowanej wodzie i wlać do uduszonych jarzyn. Dodać kartofle i gotować na wolnym ogniu, aż kartofle się ugotują. Przed podaniem ubrać pietruszka posiekaną lub koperkiem.

Kotlety z mielonej wołowiny porcja na 20 osób

Przygotować mięso tak jak na gałki.

Podzielić na 20 równych części.

Obtaczać w tartej bułeczce i smażyć na oleju.

Otrzymujemy 20 sporych kotletów.

Gularz z mięsa mielonego porcja na 6-8 osób
Składniki: 2 funty mielonej wieprzowiny lub wo-

liny

6 kubków bulionu wołowego

1 łyżeczki papryki w proszku

1 łyżeczka czosnku pudru

4 marchewki pokrojone w talarki

6 dużych kartofli pokrojonych w kostkę

1 puszka 28 oz pomidorów (steved tomato)

1 kubek posiekanej kapusty świeżej

1 łyżeczka soli, pieprz do smaku

3 cebule posiekane

3 łydugi kodygu selera pokrojony w

kostkę

Uwaga: Ilość składników zwiększać stosownie do ilości mięsa.

Metoda: Cebule i seler zarumienić na oleju w dużym garnku. Dodać mięso i smażyć tak długo aż zmięknie. Dodać paprykę i resztę przypraw, jarzyny, pomidory z puszki oraz wlać bulion. Gotować na małym ogniu przez 30 minut. Podawać z ryżem lub na bułkach do "hamburgerów".

A może ktośś szukał druków zna kodygu i dobry przepis paparyki na obió lub na kotlety? Przepisy te w skłóce uwagi na ten temat bezpośrednio do dródky Kury Ontarió: 42 BRAESIDE ROAD, TORONTO, ONTARIO M4N 1X7 CANADA

Gałki z mielonej wołowiny porcja na 20 osób

Składniki: 4 funty mielonej wołowiny

4 małe, miękkie bułki namoczone w

1/2 kubeczka mleka, lub 1 kubek

tartej bułki i 1/2 kubka mleka

1 cebula, obrana i posiekana albo

1/2 torebki zupy cebulowej

4 całe jajka

1 łyżeczka soli (jeśli używamy zupę

cebulową zamiast cebuli, nie dawać

już soli, bo zupa cebulowa jest

słona).

1/4 łyżeczki pieprzu

1 łyżka stołowa posiekanej świeżej

zielonej pietruszki lub suszonej

Metoda: Wszystkie składniki wymieszać dobrze ręką

i wyrobić. Podzielić na 4 części i te

czwartki znów na 4 części. Z każdej z

otrzymanych 16 części przygotowanego mię-

sa zrobić 8 gałek (kulek). Obtaczać je w

małe i smażyć na oleju. Umasowane gałki

wkładają do dużego garnka. Zalać gałki 3

puszkami bulionu (consome) bez wody lub

rozpuścić 3 kostki bulionu wołowego w 3

kubkach zagotowanej wody i tym bulionem

zalać gałki. Dusić na wolnym ogniu 1 godz.

Gałki takie podaje się z ryżem albo makaronem albo

kaszą gryczaną lub z kartoflami.



Dzwonki desne